**Oscarowa gala 2021 – inna niż zwykle**

**Scenariusz 93. ceremonii rozdania Oscarów podlega ciągłym modyfikacjom. Nie wiadomo do końca, w ilu miejscach będą znajdować się ludzie filmu, prezenterzy i zaproszeni goście. Nie wiadomo także, jaką twarz pokaże nam Akademia… Czy będzie się zmieniać, podążając zeszłorocznym tropem? Czy raczej powróci do rutyny wcześniejszych schematów typowania zwycięzców? Na te i wiele innych pytań odpowiada dr Małgorzata Bulaszewska, kulturoznawczyni z Uniwersytetu SWPS.**

Termin rozdania Oscarów ze względu na pandemię został wyznaczony na 25 kwietnia. Akademia liczyła, iż do tego czasu świat upora się z wirusem i ceremonia odbędzie się w sposób tradycyjny w Dolby Theatre w Los Angeles. Ta opcja była podtrzymywana jeszcze w połowie marca. Dziś już wiadomo, że tej tradycyjnej formy „na żywo” nie da się utrzymać. W tej chwili rozważany jest wariant, w którym artyści nominowani do nagrody będą rotacyjnie wymieniać się w pomieszczeniach teatru. Pojawiła się opcja kolejnego miejsca – Union Station w Los Angeles, gdzie również podzieleni na grupy prezenterzy i ich goście również będą się rotacyjnie wymieniać. I na tym nie koniec. Rozważane są dwa specjalne centra w Londynie i Paryżu dla tych filmowców, którzy aktualnie przebywają poza Stanami Zjednoczonymi.

Więcej czasu na zgłaszanie dzieła do konkursu mają także twórcy i producenci, ponieważ wzięte pod uwagę zostały wszystkie produkcje, które zostały upublicznione do 28 lutego 2021 roku, a nie jak to miało miejsce poprzednio: tylko te z minionego roku kalendarzowego. Pamiętajmy, że pierwsza gala oscarowa (1929 rok) również dotyczyła filmów wyświetlanych od dłuższego czasu.

Kolejnym odstępstwem od tradycji jest miejsce premiery zgłaszanego obrazu, dotychczas było to kino. W tym roku zaakceptowano też te produkcje, których premiery odbywały się na platformach streamingowych. A skoro o nich mowa, to musimy zauważyć, iż te ostatnie mają szansę na statuetkę dzięki imponującej liście filmów, tj.: *Mank*, *Proces siódemki z Chicago oraz Nowiny ze świata* z Netflixa, któryjest tu niekwestionowanym liderem z 25 nominacjami. Amazon Prime Video zdobył 6 nominacji i prezentuje filmy tj.: *Kolejny film o Boracie lub Pewnej nocy w Miami*.

**93. Oscarowa gala – typowanie**

**Typowanie zwycięzców jest** w tym roku niezwykle trudne ze względu na to, jakie filmy ze sobą konkurują. Łatwo zauważyć, że „nowa”, pokazana w zeszłym roku twarz Akademii mocno rywalizuje z tą tradycyjną, opisywaną jako twarz „białego dojrzałego mężczyzny”.

W kategorii najlepszy film zdecydowanym faworytem wydaje się *Nomadland*, realizacja oparta na bestsellerowej powieści Jessiki Bruder *Nomadland. W drodze za pracą*. *Ekranizacja o*pisuje jeden z poważniejszych problemów współczesnej amerykańskiej cywilizacji i rozprawia się z mitem mówiącym, że jeśli ciężko pracujesz, to będzie ci lepiej niż innym. Tak się jednak nie dzieje, a emerytura nie wystarcza na zwykłe, proste życie, co wymusza podążanie za niskopłatnymi miejscami pracy. To właśnie współcześni nomadzi ekonomiczni – rzesze starzejących się ludzi jeżdżących za zarobkiem. Bardzo mocną stroną obrazu jest reżyseria – Chloé Zhao, przedstawicielka, tak zwanej wśród Członków Akademii, mniejszości , ze względu na płeć i rasę, a także Frances McDormand wcielająca się w rolę głównej bohaterki – Fern.

Kolejnym poważnym kandydatem jest *Mank* odwołujący się do Hollywood lat 30. XX wieku, zdecydowanie dedykowany miłośnikom X muzy. Będąc nieco mrocznym i krytycznie nastawionym do środowiska producentów dawnego Hollywood, znakomicie wskazuje bolączki pracy wszystkich twórców filmowych. Ma w sobie trudny do zdefiniowania magnetyzm nie pozwalający na odejście od ekranu – dla jednych będzie to niezwykła postać wykreowana przez Gary Oldmana, dla innych sposób narracji lub po prostu brutalne zderzenie z dawnym Hollywood.

Jednak moim osobistym faworytem jest *Proces siódemki z Chicago. D*otyczy jednego z najgłośniejszych procesów w historii Stanów. Rok 1968 podczas Krajowej Konwencji Demokratów pokojowy protest, przerodził się w starcie z Gwardia Narodową, która brutalnie potraktowała uczestników procesu. Jego organizatorów oskarżono o spisek, a proces który był tego konsekwencja stał się jednym z najsłynniejszych w USA ze względu na jawną stronniczość sędziego. Tak przeniesiony na końcówkę lat 60. XX wieku widz towarzyszy liderom protestów przeciwko wojny w Wietnamie, którzy dążyli do rewolucji kulturowej w czasach prezydentury Richarda Nixona. W filmie mierzymy się ze społecznymi problemami tamtego okresu, gdy pokojowe demonstracje brutalnie i krwawo tłumiono. Sam proces przybiera karykaturalną formę, ponieważ władzy bardzo zależy, żeby ukarać tytułową siódemkę z Chicago. Warto zwrócić uwagę, iż opowiedziana historia sprzed lat wydaje się aktualna poprzez obecne protesty i ruch Black Lives Matter.

Tegoroczne nominacje utrudniają typowanie, ponieważ równie dobrze statuetkę może otrzymać znakomity obraz The Father z fantastyczną obsadą (Olivia Colman i Anthony Hopkins) lbo *Sounds of Metal*. Oba te filmy dotyczą jednostki zmagającej się z własnymi fizycznymi ograniczeniami, które w zdecydowany sposób wpływają na codzienne funkcjonowanie każdego z bohaterów.

Statuetkę za najlepszą reżyserię ma wielkie szanse otrzymać albo Chloé Zhao za film drogi w sensie dosłownym i jednocześnie metaforycznym. Drugim faworytem jest zdecydowanie David Fincher za mroczny obraz Hollywood, za wątki historyczne przeplatane autorefleksją na temat własnej twórczości, za skorzystanie z elementów stylu noir, za wielopłaszczyznowość odbioru.

W kategorii najlepsza pierwszoplanowa rola kobieca zdecydowaną faworytką zdaje się Frances McDormand, jednak sama gorąco kibicuję Vanessie Kirby za *Cząstki kobiety.* Kirby już w kolejnym obrazie (wcześniej w *The Crown*) w zupełnie niesztampowy sposób przedstawia bezradność w potwornej wprost samotności. A sposób radzenia sobie z powstałym bólem sprzeczny z oczekiwaniami społecznymi doprowadza bohaterkę do wewnętrznego rozedrgania, wzbudzając wielkie emocje.

W roli pierwszoplanowej męskiej bezkonkurencyjni są Anthony Hopkins (*The Father*) oraz Gary Oldman (*Mank*). Są to wspaniałe popisy gry aktorskiej pokazujące metamorfozę bohatera. Tej dwójce w paradę może wejść Riz Ahmed w roli Rubena (*Sound of Metal*)brawurowo przedstawiający, jak trudną trzeba przejść drogę, gdy walczy się z ograniczeniami własnego organizmu i ich destrukcyjnym wpływem na kondycję psychiczną.

Pewnym Oscara w kategorii najlepszy aktor drugoplanowy wydaje się Sacha Baron Cohen za rolę w filmie *Proces siódemki z Chicago*. W kategorii najlepsza aktorka drugoplanowa decyzja jest trudniejsza, gdyż wszystkie nominowane aktorki zagrały wyraziście. Mimo to stawiałabym na Olivię Colman, która w *The Father* przyćmiewa samego Hopkinsa.

**Wątek polski**

Za zdjęcia do filmu *Nowiny ze świata* nominację otrzymał Dariusz Wolski i trzeba przyznać, że rzetelnie zrealizował szerokie plany i zbliżenia nadające perspektywę osobistą. To jednak raczej na Oscara nie wystarczy, zwłaszcza w obliczu konkurencji w postaci Erika Messerschmidta (*Mank*) orazPhedona Papamichaela (P*roces siódemki z Chicago*).

Czy Akademia podąży tropem wyznaczonym przez 92. galę oscarową, czy też nie? Dowiemy się już niebawem. Potwierdzeniem będą zwycięzcy. Jeśli statuetki trafią do rąk twórców będących mniejszością w Akademii (kobiety, przedstawiciele grup etnicznych), to śmiało możemy oczekiwać, iż Akademia dalej będzie się zmieniać. Ciekawe też, czy nadal będzie otwierać się na kino i twórców nieamerykańskich. Odpowiedzi poznamy już 25 kwietnia.

*dr Małgorzata Bulaszewska, kulturoznawczyni, Uniwersytet SWPS*